

# Kwadryga

21 października 2020

Wiele słów oburzenia i czasu antenowego mediów alternatywnych poświęcono zachowaniu Andrzeja Dudy podczas wizyty w Kijowie. Nikt nie próbował dociekać co było celem i jaki był rezultat niedawnej wizyty, a to jest zdecydowanie istotniejsze, o czym powinniśmy dowiedzieć się od samego prezydenta. Opierając się na kontekście politycznym i związanych z nim wydarzeniach rysuje się ciekawy obraz szerszej sytuacji, co pozwala domniemywać, że kijowska wizyta nie mogła być czczą przejażdżką.

Porządkując chronologię wydarzeń najpierw należy wspomnieć o wizycie prezydenta Zeleńskiego w Ankarze. Oficjalnym celem była współpraca techniczna sprowadzająca się do zakupu dronów jakimi dysponuje Turcja. Rozmowy wykroczyły jednak daleko poza transakcję. Zeleński zakomunikował, że współpraca powinna zmierzać ku przywróceniu Krymu w strefę kontroli ukraińskiej. Wyraźnie podkreślił, że w tym względzie liczy na wydatne zaangażowanie Turcji, która jest niezbędnym ogniwem regionu. Przy okazji wizyty w Ankarze Zeleński odbył audiencję u stambulskiego patriarchy Bartolomeusza. Dla wzmocnienia takich planów Erdogan zaakcentował, że Ukraina jest gwarantem bezpieczeństwa w regionie, dlatego warta podkreślenia jest jej suwerenność i nierozzerwalność. Turcja nie uznaje aneksji Krymu przez Rosję. Stanowisko to wydaje się być wynikiem aliansu czterech państw głoszących zasadność „deokupacji” Krymu. W skład tej grupy nazwanej kwadrygą wchodzi Wielka Brytania, Polska, Ukraina i Turcja. Zawiązanie tego układu odbyło się w dniach 7-8 października br. przy okazji wizyty Zeleńskiego w Londynie. Przyjęty został przez księcia Williama z małżonką. Jednak kluczowym punktem wizyty było biuro wywiadu brytyjskiego MI6. Zeleńskiego podjął sam jego szef – Richard Moore. Jako były ambasador w Turcji, Moore włada językiem tureckim i postrzegany jest jako dobry znajomy Erdogana.

Wszelkie kontakty Londynu z Ankarą są w rękach Moore'a. To on nazwał nowy alians czterech państw platformą. Brytyjczycy od dawna sympatyzują z Turcją. Jeszcze w wojnie krymskiej Turcy i Brytyjczycy byli w sojuszu przeciw Rosji. Ukraina ma apetyt na Krym zbliżając się doń zbrojnie, a polscy politycy ciągle rozprawiają o wirtualnej budowie zasięgu swoich wpływów od morza do morza – zagadką jest to w czyim interesie.

Po wizycie w Londynie i uzyskaniu tam pożyczki Zelenski wrócił do Kijowa gdzie spotykał się z A. Dudą. Zeleński ogłosił przedziwnie skonstruowany projekt zmian jakich doświadczy Ukraina. Należą do nich : ogłoszenie Ukrainy specjalną strefą ekonomiczną, urynkowanie energetyki, wolny obrót ziemią, reforma służby zdrowia, modernizacja armii, legalizacja marihuany. W ramach modernizacji armii Zeleński zapowiedział pojawienie się przynajmniej dwóch baz wojskowych wyposażonych w broń nuklearną. Zdaje się, że zapomniał, albo nie ma pojęcia, że z rokiem 2014 Ukraina podpisała w Budapeszcie zobowiązanie traktatowe do całkowitego zrzeczenia się z posiadania zasobów potencjału nuklearnego. Następnym więc spodziewanym krokiem będzie wypowiedzenie tego porozumienia. Proponowany zakres zmian oznacza doszczętną wyprzedaż Ukrainy z przejściem kontroli nad nią zamożnych kupców, a lud kupi sobie trawkę, by w jej oparach nie przeżywać patriotycznego oburzenia, że nic nie znaczy. Może i warszawski namiestnik kierując się takim traktowaniem poddanych nie czuje obowiązku zdać relacji co kupił, sprzedał w Kijowie pieczętując całość banderowskim okrzykiem. Warto będzie śledzić dokąd zaprowadzi ta konstrukcja kwadrygi. Niejasne też pozostaje czyje bazy, z zapowiedzianych przez prezydenta Ukrainy dwóch obcych, staną na ukraińskiej ziemi: brytyjskie, amerykańskie, czy tureckie.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net